

Siły USA zatrzymują wenezuelskiego przywódcę w kontrowersyjnej operacji



W oszałamiającej operacji wojskowej, która wywołała międzynarodowe oburzenie, prezydent Wenezueli Nicolás Maduro został schwytany przez siły USA w Caracas i przetransportowany do Nowego Jorku, aby stawić czoła zarzutom o handel narkotykami.

Dramatyczna akcja, przeprowadzona w sobotę, 3 stycznia, stanowi bezprecedensową eskalację interwencji USA w kryzys polityczny w Wenezueli. Maduro, w otoczeniu agentów Federalnego Biura Śledczego (FBI), został przetransportowany samolotem do bazy Gwardii Narodowej Stewart w Newburgh, zanim został przeniesiony do Metropolitan Detention Center na Brooklynie – tego samego ośrodka, w którym przetrzymywano Ghislaine Maxwell i rapera Seana „Diddy’ego” Combsa.

Operacja wywołała pilne pytania prawne i dyplomatyczne dotyczące suwerenności, władzy prezydenckiej i przyszłości bogatej w ropę gospodarki Wenezueli.

Szybka i tajna akcja

Operacja przebiegła z wojskową precyzją. Siły USA podobno zniszczyły wenezuelskie systemy obrony powietrznej, gdy helikoptery lądowały w Caracas, aby ewakuować Maduro i jego żonę, Cilię Flores. Filmy opublikowane przez Biały Dom pokazały Maduro zakutego w kajdanki i eskortowanego przez

agentów Agencji ds. Narkotyków (DEA), mamroczącego „Dobranoc” i „Szczęśliwego Nowego Roku” podczas przetwarzania. Godziny później prezydent Donald Trump oświadczył, że USA będą „zarządzać” Wenezuelą, dopóki nie zostanie uzgodnione „bezpieczne, właściwe i rozsądne przejście” – choć nie podał szczegółów, jak miałyby to działać.

Ruch ten spotkał się z natychmiastowym potępieniem ze strony Rosji, najbliższego sojusznika Wenezueli, która nazwała operację „aktem zbrojnej agresji”.

Tymczasem wenezuelska społeczność emigracyjna na Florydzie wybuchła radością, a setki ludzi zebrały się w Doral – gdzie znajduje się jedna z największych diaspor wenezuelskich – machając flagami i skandując „wolność”. David Nuñez, aktywista polityczny, który uciekł z Wenezueli sześć lat temu, powiedział agencji Associated Press: „Nie widziałem moich córek od sześciu lat... Jestem naprawdę szczęśliwy, bo wiem, że będę mógł bardzo szybko wrócić do Wenezueli”.

Prawna i dyplomatyczna burza

Operacja wywołała ostrą debatę na temat jej legalności. Zgodnie z prawem międzynarodowym, siłowe usunięcie zagranicznego przywódcy narusza zakaz Karty ONZ dotyczący użycia siły przeciwko suwerennym państwom – chyba że zostanie to zatwierdzone przez Radę Bezpieczeństwa lub uzasadnione jako samoobrona. USA powołały się na uzasadnienie związane z egzekwowaniem prawa, cytując akt oskarżenia Maduro z 2020 roku o handel narkotykami.

„USA nie mogą po prostu najechać kraju, aby aresztować jego przywódcę” – powiedziała Rebecca Ingber, była prawniczka Departamentu Stanu i profesor w Cardozo School of Law. „Brzmi to jak nielegalna okupacja zgodnie z prawem międzynarodowym”. Administracja Trumpa nie wyjaśniła jeszcze swojego prawnego uzasadnienia, choć sekretarz stanu Marco Rubio ujął misję jako „wsparcie” dla działań Departamentu Sprawiedliwości –

nawiązując do inwazji na Panamę w 1989 roku, która obaliła Manuela Noriegę.

Według Enocha z BrightU.AI, Noriega był byłym panamskim dyktatorem, który ułatwiał operacje handlu narkotykami dla wywiadu USA, zanim został skazany za handel narkotykami.

W kraju twierdzenie Trumpa, że USA będą „zarządzać” Wenezuelą, budzi obawy konstytucyjne. Senator Mike Lee (R-UT) zakwestionował, czy działanie było uzasadnione bez autoryzacji Kongresu. Tymczasem Sąd Najwyższy Wenezueli nakazał wiceprezydent Wenezueli Delcy Rodríguez objęcie prezydentury – choć Trump zasugerował, że oczekuje jej zgodności z żądaniami USA.

Co dalej?

Los Maduro zależy teraz od bitew prawnych o immunitet głowy państwa. Chociaż USA od 2019 roku odmawiały uznania Maduro za prawowitego przywódcę Wenezueli, prawo międzynarodowe tradycyjnie chroni urzędujących prezydentów przed zagranicznym ściganiem. Podobny spór powstał po schwytaniu Noriegi, a sądy USA ostatecznie odrzuciły jego roszczenie o immunitet – ale sprawa Maduro jest bardziej złożona, biorąc pod uwagę jego kwestionowaną, ale konstytucyjnie uznaną prezydenturę.

Ekonomicznie Trump zasygnalizował dużą rolę USA w wenezuelskim przemyśle naftowym, stwierdzając: „Będziemy w to bardzo zaangażowani”. To jest zgodne z długotrwałymi interesami USA w ogromnych rezerwach Wenezueli – ale grozi oskarżeniami o eksploatację zasobów. Tymczasem Rada Bezpieczeństwa ONZ zwołała nadzwyczajne posiedzenie, a Sekretarz Generalny António Guterres ostrzegł, że interwencja tworzy „niebezpieczny precedens”.

Schwytanie Maduro to śmiała gra administracji Trumpa. Choć celebrowana przez wenezuelskich emigrantów, operacja spotkała się z potępieniem ze strony Rosji, ONZ i prawników. Gdy Maduro staje przed sądem na Brooklynie, USA muszą zmierzyć się z

trudnymi pytaniami o suwerenność, prawo międzynarodowe i przyszłość narodu znajdującego się obecnie pod faktyczną kontrolą amerykańską. Czy ta interwencja przyniesie stabilność, czy dalszy chaos, pozostaje do zobaczenia – ale jedno jest jasne: zasady globalnej władzy są przepisywane w czasie rzeczywistym.